

Najlepsza od pięciu lat

Złota formacja



Elbląska formacja standardowa, to pięciokrotna mistrzyni Polski.

Fot. Ryszard Riel

Po raz piąty z rzędu formacja standardowa Elbląskiego Klubu Tańca Jantar zdobyła tytuł mistrzyni Polski. W niedzielę w Radomiu elblążanie kolejny raz udowodnili, że w kraju nie mają godnych siebie rywali.

Od pięciu lat młodzi tancerze Elbląskiego Klubu Tańca Jantar są bezkonkurencyjni wśród polskich formacji standardowych. W tym roku na podium, obok elblążan, stanęły formacje z Ostrowa Świętokrzyskiego i z Włocławka.

Przez ostatni tydzień tancerze trenowali po kilka godzin dziennie. Szczegóły najnowszego programu dopracowywali pod okiem **Antoniego Czyżyka** oraz niemieckiej trenerki i choreografki, **Ariane Schießler**.

Na mistrzostwa jechali nie tylko z nowym programem, ale i w nowych strojach. Suknie w kolorze błękitnej laguny i czarne fraki uszyto w Estonii. W drodze do Radomia zajechali do Kalisza, gdzie fryzjerzy i wizażysty z firmy Gabriel upodobnili tancerzy do pary głównych bohaterów z filmu „Titanic”. Muzyka do nowego programu elbląskiej formacji osnuta jest właśnie wokół tematu z tego filmu.

Mistrzostwa Polski nasi tancerze potraktowali jako próbę generalną przed zbliżającymi się mistrzostwami Europy i świata. W Radomiu, ze względu na nieco za wąski parkiet, nie mogli w pełni pokazać swojego tanecznego kunsztu. Trener A. Czyżyk jest jednak z wy-



Antoni Czyżyk,
trener
elbląskiej
formacji

Nasze założenia zostały wyko-

nane. Jesteśmy najlepsi w kraju i spokojnie możemy przygotowywać się do mistrzostw Europy, które 23 października odbędą się w Holandii. Cieszę się, że młodzież potrafiła oddać tańcem treść programu. Może w ogólnym efekcie wizualnym były jeszcze pewne niedociągnięcia, ale parkiet był dla nas o metr za wąski. Mimo wszystko nasz program zrobił duże wrażenie, dostarczając wiele wzruszeń. Płakali nie tylko widzowie, ale nawet sędziny.

Jago

Fot. Ryszard Biel

stępu zadowolony. Sami tancerze również.

— W nowych fryzurach i makijażach wyglądaliśmy, jak z bajki — wyznaje **Katarzyna Tomalczyk**. — Publiczność bardzo ciepło nas dopingowała i wszystko tego dnia nam wychodziło. Schodząc z parkietu, byliśmy z siebie zadowoleni.

Jago